

## Wielki głos „Solidarności”

Pod hasłem „Polityka wasza – bieda nasza” 30 czerwca w Warszawie protestowało kilkadziesiąt tysięcy członków NSZZ „Solidarność”. Byli wśród nich także związkowcy z Wielkopolski. Część pojechała do stolicy autokarami, a część specjalnie wycarterowanym pociągiem.



To była dobrze zorganizowana barwna, głośna, ale spokojna manifestacja.

Z placu Piłsudskiego przeszli przed kancelarię premiera. Na placu zbudowano kilkunastometrową scenę, z której Jarosław Lange, szef wielkopolskiej „Solidarności”, i Radosław Mechliński, wiceprzewodniczący dolnośląskiej „S”, prowadzili „rozgrzewkę” przed wymarszem.

– „Solidarności” nie może zabraknąć tam, gdzie ludziom pracy dzieje się krzywda. Tak się teraz w Polsce dzieje, dlatego tu jesteśmy – mówił do demonstrantów J. Lange.

### Kukiz dla „Solidarności”

Czas do wymarszu był gęsto wypełniony. Dla związkowców grał zespół Friday Feeling Band oraz gwiazda dnia – Paweł Kukiz i zespół Piersi. Kukiz w trakcie koncertu powiedział, że obecnie partie polityczne nie dbają o zwykłych ludzi. Historia zatoczyła koło i „Solidarność” ponownie ma wiele do zrobienia nie tylko w sprawach pracowniczych, ale i w sferze samej demokracji.

Przed koncertami na teledyskach wyświetlano klipy wideo z niespełnionymi obietnicami rządzącej koalicji, m.in. w sprawie obniżenia podatków, równego dostępu do służby zdrowia i walki z korupcją. Nad tłumem unosił się wielki balon w kształcie sterowca z hasłem „Polityka wasza - bieda nasza”.

### Przesłanie z Grecji i EKZZ

– Nie życzę wam, aby w Polsce działo się to, co teraz w Grecji – przestrzegali przedstawiciele greckich związkowców Georgios Dassis. – U nas Komisja Europejska i Międzynarodowy Fundusz Walutowy wprowadzają program, którego realizacja uderzy w zwykłych ludzi. Życzę wam odwagi i siły. Walka jest trudna, ale wygramy ją, bo to my mamy rację.

Pozdrowienia od 60 mln związkowców w Europie przekazał Józef Niemiec, zastępca sekretarza generalnego Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych: – Wasza akcja jest odbiciem tego, co dzieje się w Polsce i w innych krajach.

### „Solidarność” musi iść pod prąd

Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej stwierdził, że choć żyjemy w wolnym i demokratycznym kraju, to jest to kraj nie wolny od patologii społecznych. Związek zawodowy „Solidarność” ponownie musi iść pod prąd.

– Odegraliśmy w Polsce i Europie ważną rolę, a dzisiaj znowu musimy upominać się o sprawy społeczne. Tu obok jest krzyż, tutaj w 2003 r. Ojciec Święty mówił do „Solidarności”, że rządzący się zmieniają, a zwykłym ludziom zawsze trzeba pomagać i muszą to robić

związki zawodowe – mówił Duda. – W ostatnich dniach przeżyliśmy rocznicę poznańskiego Czerwca, rocznicę Radomia, Ursusa i Płocka. Władza nie wyciągnęła żadnych wniosków z tamtych wydarzeń. Wtedy nie chciała rozmawiać z robotnikami i dzisiaj, mimo, że to inna władza – też nie chce rozmawiać ze związkami zawodowymi.

Około 13.30 manifestacja ruszyła z placu Piłsudskiego pod Sejm. Tam rozstawiono 560 krzesel symbolizujących interesowność polskich polityków. Była orkiestra górnicza z mażoretkami. Dalej ogromny tłum manifestantów z flagami, transparentami, gwizdkami, wuwuzelami. Między związkowcami jechały samochody grające polską muzykę rockową. Z krążącego nad nimi sterowca nad Sejmem zostały zrzucone ulotki.

### Premier przyjął delegację Związków

Związkową delegację z Piotrem Dudą przyjął premier Donald Tusk. Premierowi przekazano petycję z postulatami NSZZ „Solidarność”. W dokumencie podkreślono, że związkowe postulaty nie mają partykularnego charakteru. „To nie jest katalog życzeń grupy związkowców działaczy, ale zbiór ważnych oczekiwań

społecznych, które milionom Polaków pozwolą choć trochę łatwiej związać koniec z końcem” – napisano w petycji. Postulaty „Solidarności” dotyczą m.in. podniesienia płacy minimalnej do 50 proc. średniej krajowej w tempie zgodnym z tempem wzrostu gospodarczego, czasowego obniżenia akcyzy na paliwa, uruchomienia środków z Funduszu Pracy, zwiększenia liczby osób uprawnionych do korzystania z pomocy społecznej, negocjacji pakietu klimatyczno-energetycznego oraz prowadzenia aktywnej polityki prorodzinnej, w tym stabilnych warunków zatrudniania ludzi młodych.

Po raz pierwszy delegacja związkowa została przyjęta przez samego premiera – mówił do manifestantów Piotr Duda. – Pan premier zaproponował utworzenie wspólnych zespołów, które zaczną pracować nad niektórymi naszymi postulatami. To dobry znak. Nasza manifestacja nie pójdzie na marne.

Miało być głośno i pokojowo. I tak było. W przeddzień objęcia przez Polskę przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej pokazaliśmy, że jest tu wiele nierozwiązanych problemów i my się na to nie zgadzamy. Plac Piłsudskiego dawno nie widział takich tłumów – podsumował przebieg demonstracji przewodniczący KK. di

Rozmowa z Lidią Leońską, rzeczniczką prasową Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu

## Za krótka kołdra pomocowa

**Czy próg minimalnego dochodu na członka rodziny, który uprawnia do wystąpienia o pomoc socjalną jest wystarczający?**

W ocenie pracowników socjalnych, którzy na co dzień mają kontakt z klientami pomocy społecznej, nie jest wystarczający. Prawo do zasiłków mają osoby, których dochód nie przekracza 477 zł na osobę samotnie gospodarującą i 351 zł na osobę w rodzinie. Jak uiścić wszystkie opłaty i przeżyć za takie pieniądze? Powiedzmy otwarcie, że jest to pomoc egzystencjalna – na przeżycie, na poziomie minimum egzystencjalnego, a nie socjalna. Zdecydowanie należałoby podnieść próg minimalnego dochodu.

**W ostatnich dwóch latach zmieniła się liczba twiadzeniobiorców MOPR?**

Wahnięcia są sezonowe, np. latem część naszych podopiecznych znajduje pracę dorywczą – zbieranie truskawek, prace w polu, później jesienne zbiory – np. zrywanie jabłek – mają dochód. Wtedy wypadają z listy świadczeniobiorców, aby zimą powrócić. Liczba świadczeniobiorców MOPR pozostaje mniej więcej na tym samym poziomie z prostej przyczyny: ludzie zarabiają coraz więcej, a kryteria progów interwencji socjalnej od 5 lat pozostają niezmiennione. One powodują, że wiele osób, które tak naprawdę potrzebowałyby wsparcia socjalnego, nie spełnia wymogu kryterium dochodowego wyznaczonego przez ustawę o pomocy społecznej

**Kto jest typowym twiadzenioborcą MOPR? Jaka to jest grupa społeczna?**

Klientami MOPR są osoby i rodziny będące w jakimś deficycie – zdrowotnym czy społecznym, nie radzące sobie z trudami współczesnego życia (utrata pracy, depresja) i w różny sposób rozładujące emocjonalne napięcia (alkohol, narkotyki, hazard, przemoc). Jednak mitem jest to, że z pomocy społecznej korzystają tylko i wyłącznie osoby z marginesu społecznego czy wykluczone społecznie. Pauperyzacja inteligencji i współczesna polityka społeczna – mieszkaniowa czy zdrowotna, powodują, że zmienia się profil klienta po-

mocy społecznej i myślenie o świadczeniobiorcach MOPR.

**Czy fundusze na pomoc społeczną są wystarczające?**

Niestety zmniejszają się i zdecydowanie nie są wystarczające. Kołdra pomocowa jest za krótka. Niedawno przeczytałam „Głosie Wielkopolskim” tekst „Jak oszczędzać? Choćby nawet na pomocy społecznej”. 120 poznańskich dyskutowało o przyszłorocznym budżecie Poznania i w czasie tej dyskusji padły jakże znamienne słowa: „Trzeba uszczelnić system pomocy społecznej... Niektórzy kombinują, a ci co potrzebują, to się wstydzą z niej korzystać”. Bardzo pokutuje w społecznej świadomości przeświadczenie, że „pijakiom dajemy, a uczciwym ludziom nie”. Trudno walczyć się ze stereotypami. Fałszywe przeświadczenia są mocno zakorzenione w społecznej mentalności. I trudno jest ciągle przekonywać, że tak nie jest.

**Czy mamy skuteczne narzędzia walki z ubóstwem?**

MOPR aktywizuje i motywuje swoich klientów, współpracuje z organizacjami pozarządowymi i innymi instytucjami i podmiotami. Prowadzona jest praca socjalna z rodzinami, rodziny wspierane są przez asystentów. Do dyspozycji naszych klientów jest poradnictwo prawne i pedagogiczne. Realizowane są różne programy i projekty. Myślę, że mamy skuteczne narzędzia pracy z klientem, ale w dobie globalnego kryzysu gospodarczego w Unii Europejskiej (Grecja, Hiszpania, Portugalia, Irlandia), w dobie coraz bardziej dotkliwie odczuwanego kryzysu w Polsce (drastyczny wzrost cen w ostatnim czasie w całym kraju) jakiegokolwiek instrumenty wspierające rodzinę, przy coraz mniejszych pieniądzach przeznaczanych na pomoc społeczną, zawsze będą wydawać się niewystarczające i nie tak skuteczne, jak tego byśmy wszyscy oczekiwali. W ubogim kraju, uboga jest również pomoc społeczna, w bogatym kraju, pomoc społeczna jest również bogata, tak jak np. w Szwecji czy Norwegii.

Rozmawiała  
Anna Dolska



# Zapamiętać ten czwartek

Minęła kolejna rocznica Poznańskiego Czerwca '56. To już 55 lat temu, uczestnicy coraz starsi i coraz mniej tych, którzy pamiętają. Obchody jakby skromniejsze? Przynajmniej w mediach. Owszem, kilkaset osób zgromadziła główna uroczystość pod Pomnikiem Poznańskiego Czerwca '56, nagłośniona zapewne z uwagi na uczestniczących w niej przedstawicieli władz. Ale dzień wcześniej taka sama grupa (w części zresztą tych samych osób) towarzyszyła złożeniu kwiatów przez Jarosława Kaczyńskiego, co w wiodących publikacjach przemknęło prawie niezauważone. Podobnie, jak znakomita akcja Wiary Lecha: liczni kibice – głównie młodzi – w rocznicowe popołudnie wielkim transparentem zmanifestowali swą obecność przy Poznańskich Krzyżach, które z kolei wieczorem oświetlili wieloma pochodniami, tworząc przykuwającą uwagę scenografię. Takie akcje przyciągają młodzież, potrafią ją zainteresować historią.

Przecież podobni młodzi ludzie nie ponad pół wieku temu też



Setki pochodni zapłonęły przy pomniku Poznańskiego Czerwca 1956 r. W ten szczególny sposób Wiara Lecha uczła rocznicę Czarnego Czwartku.

uczestniczyli w poznańskim powstaniu. Nie wszyscy czynnie, nie wszyscy z bronią w ręku. Dla niektórych to była tylko młodzieńcza ciekawość. Bo tacy byli i są młodzi – ekscytuje ich akcja, przygoda.

Taki był też wówczas niespełna 17-letni Wojciech Słuchocki. – Bo ja proszę Pani, nie byłem żadnym bohaterem,

nie mogę się nazwać nawet uczestnikiem, zaledwie obserwatorem; znalazłem się przypadkowo w wirze wydarzeń i ciekawość ciągnęła mnie w różne miejsca. Chcę mówić tylko o tym, co osobiście zapamiętałem. AN

Więcej: [www.solidarnoscwielkopolska.pl](http://www.solidarnoscwielkopolska.pl)

# Patriotyczne kolonie

Od wielu lat poznański oddział TMWiZW prowadzi różne działania dla utrzymania więzi z Rodakami, którzy pozostali na Kresach i – mimo licznych, a ostatnio nasilających się trudności, rugowania języka polskiego, groźby zamykania polskich szkół – trwają w kulturze przodków. Pragniemy im dać dowód, że Macierz o nich pamięta. Dlatego też w wakacje zapraszamy dzieci z Kresów, aby mogły poznać kraj przodków i zgłębiać język ojczysty. Tego lata również organizujemy kolonie połączone z poznawaniem kultury i języka polskiego dla uczniów polskiej szkoły z pod-

wileńskiej Rzeszy. Nad polskim morzem w Jarosławcu od 15 do 25 sierpnia będziemy gościć 50-osobową grupę młodzieży wraz z wychowawcami. Mamy nadzieję umocnić ich patriotyzm i chęć wytrwania w polskiej tradycji.

Organizacja ich pobytu wymaga wielu środków finansowych, związanych m.in. z przejazdami, wyżywieniem i noclegami, a jako stowarzyszenie nie prowadzące działalności gospodarczej nie mamy dostatecznych środków własnych na pokrycie pełnych kosztów.

Apelujemy do Państwa wrażliwości na potrzeby na-

szych najmłodszych Rodaków na Wileńszczyźnie. Prosimy o serdeczne wsparcie. Każda najmniejsza kwota będzie dla nas konkretną pomocą. Można także współuczestniczyć w koloniach.

Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Oddział w Poznaniu  
Konto w PKO Bank Polski S.A.  
I Oddz. w Poznaniu:  
21 1020 4027 0000 1702 0322 5638  
z dopiskiem „Kolonie”.  
Szczegółowe informacje:  
Ryszard Liminowicz,  
tel. 61 866 63 41.

# O kolei pozytywnie

W zamierzonych czasach kolej żelazna była polską dumą, głównie z powodu punktualności. Dziś na temat kolei mówi się i pisze przeważnie źle. Okazji nie brakuje – wystarczy wymienić bałagan przy wprowadzaniu rozkładu jazdy PKP, likwidację linii i połączeń, opłakany stan torowisk i taboru, częste opóźnienia. W tym kontekście jako zjawisko wysoce zadowalające należy uznać rewitalizację linii kolejowej ze Szklarskiej Poręby do Harrachova w Czechach.

Odcinek ten został zamknięty dla ruchu pasażerskiego po II wojnie światowej z powodów ówczesnych obustronnych dotyczących ruchu granicznego. Po przełomie 1989 r. torowisko nadal świeciło pustkami i zarastało trawą mimo niewątpliwych walorów komunikacyjnych i krajoznawczych linii. Dopiero po przekazaniu przez PKP Dolnośląskiemu Urzędowi Marszałkowskiemu odcinka od Szklarskiej Poręby Górnej do granicy państwa uruchomienie na nim po półwiecznej przerwie komunikacji pasażerskiej stało się realne. O przejęcie zabiegali przede wszystkim mieszkańcy Szklarskiej Poręby i ich władze, a także turyści i miłośnicy pojazdów szynowych.

Samorząd wojewódzki stał się właścicielem zamkniętej dotąd linii kolejowej, a równocześnie inwestorem. Do sfinansowania remontu skorzystano z



dotacji unijnych w ramach „Programu Operacyjnego Współnoty Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007–2013”. Uroczyste przekazanie placu budowy w celu rewitalizacji odbyło się w maju 2009 r. Rok później, w lipcu, nastąpiło uruchomienie i zaczęły kursować pociągi. W ten sposób połączono Jelenią Górę z czeskim Tanvaldem. Zyskali zarówno mieszkańcy regionów przygranicznych, jaki i turyści z obydwu krajów.

Linia ta posiada wybitne walory widokowe i jest wysoce atrakcyjna dla znawców inżynierii kolejnictwa. Na trasie znajdują się liczne miejscowości turystyczne w Kotlinie Jeleniogórskiej, Karkonoszach i Górach Izerskich. Wystarczy wspom-

nieć uzdrowisko Cieplice, Sobieszów z zamkiem Chojnik i Harrachov z renomowaną hutą szkła oraz słynną skocznią narciarską. Został ułatwiony dostęp do licznych szlaków pieszych i rowerowych. Ponadto pociąg zatrzymuje się w Jakuszycach, gdzie biorą początek liczne trasy największego w Europie Środkowej ośrodka narciarstwa biegowego na Polanie Jakuszyckiej. Torowisko ułożono praktycznie od nowa. W Jakuszycach zbudowano przystanek kolejowy. Miło jest tam spojrzeć na nowe znaki drogowe informujące kierowców o przejeździe przez linię z ruchem wznovním w 2010 r. To pozytywny akcent w polskiej rzeczywistości transportowej, nie tylko kolejowej.

Paweł Selan

Głos prywatny w sprawach publicznych

# Wolność znieważania



Trybunał Konstytucyjny zajmował się sprawą zgodności z Konstytucją przepisu art. 135, par. 2 Kodeksu karnego, który stanowi, że kto publicznie znieważa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Wyrok Trybunału spotkał się z dość powszechną krytyką w mediach żyjących ze sprzedaży wytworów wolności słowa, oraz ze strony skądinąd zasłużonej Fundacji. Pojawiały się przewrotne argumenty o wolności słowa jako fundamencie wszelkich wolności, czy też taki, że omawiany przepis to relik z polskiego zaścianka, bo w żadnym z państw Europy prezydent nie korzysta z takiej ochrony. Co do wolności słowa, to trzeba wskazać, że fundamentem wszelkich praw i wolności jest przyrodzona godność każdego człowieka, także prezydenta. Z godności człowieka można wywieść prawo do wolności wyrażania opinii, ale nie da się tego uczynić w przeciwną stronę.

Jakiegóż trzeba zacytować, by nie odróżniać chronionej prawem wolności wyrażania opinii od zakazanej prawem wolności znieważania, a więc naruszania godności człowieka? Nie ma praw absolutnych, każde prawo doznaje ograniczeń, gdy dochodzi do konfliktu z innym prawem. A co do zaścianka, to warto wskazać, że prawie połowa krajów starej Unii nie zna instytucji prezydenta, gdyż są to monarchie.

Szum wokół werdyktu Trybunału jest tak duży, iż można by sądzić, że w nierozumiejącym istoty wolności słowa polskim zaścianku państwo nagminnie ściga swoich obywateli znieważających prezydenta. Tymczasem w ciągu czterech lat obowiązywania tego przepisu do polskich sądów trafiło jedenaście aktów oskarżenia, zapadły trzy wyroki - jeden na rok więzienia w zawieszeniu i dwa na karę grzywny. Widać więc, że polskie sądy odpowiedzialnie rozważają konflikt prawa do wolności wypowiedzi z prawem do ochrony godności człowieka, w tym także Prezydenta RP.

Maciej Musiał

## PROFIT CLUB

## NASI PARTNERZY O SOBIE



od 3% do 5%





www.ekoline.pl